



WŁADYSŁAW WITKOWICZ

Jaworznia, dnia 5 marca 1948 ja, Stelmaszczyk Tadeusz z Referatu Śledczego MO w Kielcach, działając na mocy: art. 20 przep. wpraw. KPK, art. 257 KPK, z powodu nieobecności Sędziego na miejscu, wobec tego, że zwłoka groziłaby zanikiem śladów lub dowodów przestępstwa, które do przybycia Sędziego uległyby zatarciu, zachowując formalności wymienione w art. 235–240, 258 i 259 KPK, przy udziale protokolanta Tworka Czesława, którego uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swym podpisem zgodności protokołu z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o ważności przysięgi złożył przypisaną przysięgę, prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 104 KPK, odpowiedzialności za fałszywe zeznanie w myśl art. 140 KK oświadczył:

Imię i nazwisko	Władysław Witkowicz
Imiona rodziców	Julian i Marianna z d. Stępień
Data i miejsce urodzenia	10 czerwca 1920 r., Piekoszów, gm. Piekoszów
Wyznanie	rzymskokatolickie
Zawód	urzędnik
Miejsce zamieszkania	Jaworznia, gm. Piekoszów
Stosunek do stron	obcy

W sprawie niniejszej wiadomo mi, co następuje: W sprawie niniejszej wiadomo mi, że obóz w Jaworzni został założony przez Niemców w 1942 r., a został zlikwidowany w mies. lipcu 1944 r. na skutek zbliżającego się frontu. W obozie tym przebywali przeważnie synowie robotników i chłopów. W obozie cudzoziemców nie było, oprócz inspektora *Baudienstu*. Przeciętny stan zaludnienia był około 300 ludzi. Przez obóz w czasie jego istnienia przeszło

około 1000 ludzi. W czasie likwidacji więźniowie porzucali się do domów. Więźniowie wykonywali prace przy tłuczeniu kamienia i ładowaniu, i innych. Pomoc lekarska dla więźniów była bardzo słaba. Więźniów bardzo słabo odżywiano. Śmiertelnych wypadków w obozie nie było, natomiast zabranych było 5 ludzi przez żandarmerię niemiecką w Łopusznie i prawdopodobnie zostali rozstrzelani za współpracę z organizacją na podstawie napadu na magazyny odzieżowe i żywnościowe.

Na miejscu w obozie egzekucji nie wykonywano. Traktowanie więźniów było bardzo złe, czemu najwięcej winien był *Werkmeister* Aleksandrowicz, który został zabity przez organizację. Dowodów rzeczowych w ogóle nie pozostało. Dyrektorem obozu był ob. Naszański Tadeusz, zam. na Słowiku, inspektorem *Baudienstu* był Niemiec, który nazywał się Howbaer. Kierownikiem Kopalni był Gońciasz Franciszek, zam. w Łodzi, i pracuje w intendencji wojskowej, czego dokładnie stwierdzić nie mogę. Więźniowie, którzy pracowali w obozie, nazywali się Baran Henryk, zam. w Białogonie, Mołda Stanisław, zam. w Białogonie, innych nazwisk sobie nie przypominam.

Więcej w tej sprawie zapodać nie mogę i po odczytaniu podpisuję.